





### Niemiecko-rosyjski traktat handlowy.

Prasa moskiewska omawia szeroko obecne stosunki handlowe pomiędzy Niemcami a Rosją i podkreśla z naciskiem znaczenie układu handlowego między obu państwami. Kroki wstępne już poczyniono.

Organ urzędowy „lawestja” za znacza, że traktat ten będzie dalszym etapem układu w Rapallo i przyczyni się w znacznej mierze do zacieśnienia stosunków gospodarczych Niemiec z Rosją.

Przygotowanie do tego traktatu polecono specjalnej komisji przy najwyższej radzie gospodarki ludowej łącznie z przedstawicielami komisariatu dla handlu wewnętrznego i różnych rad gospodarczych. Przytęm powołano jeszcze specjalne komisje: 1) dla ogólnych spraw gospodarczych; 2) dla kwestji prawa międzynarodowego i 3) dla polityki handlowej. Osobna komisja utrzymuje kontakt z komisariatem dla handlu zagranicznego.

Ukraina i republiki kaukaska mają powołać własne komisje dla tych spraw.

Praca w komisjach postępuje szybko naprzód. Komisja główna rozpatrywała już zagadnienia celne i przyjęła system za najodpowiedniejszy, by rozwijać własną produkcję w kraju. Na ostatnim posiedzeniu postanowiła komisja wezwać reprezentantów rosyjskich organizacji przemysłowych do czynnego udziału w pracach komisji, gdyż uważa taką współpracę za bardzo ważną.

### Program liberalistów niezależnych angielskich.

Liberali niezależni z grupy Asquith'a, którzy stawiają swoich kandydatów w trygu okręgach, ogłosili swój program wyborczy w dziesięciu punktach:

- 1) Pokój i rozbrojenie powszechne za sprawą Ligi Narodów.
  - 2) Szybka rewizja i uregulowanie sprawy odszkodowań oraz długów międzysołusznicych.
  - 3) Oszczędność radykalna w budżecie wydatków publicznych i zerwanie z polityką awanturniczych wypraw wojennych.
  - 4) Roszczenia opieki nad robotnikami na wypadek bezrobocia, współdziałanie kapitału z pracą i słusze wynagrodzenie za pracę ręczną.
  - 5) Zniesienie bez zastrzeżeń prawa o ochronie przemysłu oraz wszystkich innych środków protekcyjnych.
  - 6) Równość polityczna mężczyźni i kobiet.
  - 7) Reforma systemu wyborczego, mianowicie wprowadzenie przedstawicielstwa proporcjonalnego.
- Pozostałe trzy punkty obejmują sprawy higieny społecznej, reformę rolną, sprzedaż napojów wysokokowych i t. p.

### Austria - Polska.

Austracki min. spr. zagr. Grünberger odwiadoł przedstawicieli „PATA” co następuje:

We wszystkich austrjackich kołach politycznych wywarł najlepsze wrażenie fakt, że rząd polski natychmiast, skoro zagraniczne plany sanacji dla Austrii zostały ustalone, oświadczył gotowość wzięcia udziału w gwarancjach dla polityki międzynarodowej. Jest tem uradowany nie tylko dlatego, ponieważ oznacza to dalsze materialne zabezpieczenie dzieła sanacji, lecz również z tego powodu, że w tem stanowisku uwydatnia się ponownie przyjacielski nastrój, który ożywił rząd i społeczeństwo polskie w stosunku do nowej Austrii. Nie dzieje się poraz pierwszy, że Polska okazuje nam swą cenną przyjaźń i niechaj wolno mi będzie stwierdzić zgodnie z opinią publiczną mojego kraju, że uczucia te u nas są w całej pełni odwzajemniane.

Austria i Polska stoją u początku bardzo owocnego rozwoju wzajemnych stosunków ekonomicznych. Wielokrotnie zaznaczano ze strony Polski, w jak wielkim stopniu Polska jest powołana do zaprzyjania Austrii w środki żywnościowe przez wywóz swej nadwyżki. Również co do całego szeregu najważniejszych surowców i produktów przemysłu, stanie się Austria po odnowieniu swych sił produkcyjnych i sily kupnej, pojemnym rynkiem dla Polski i na odwrót.

Przewidujący w Polsce meowicie stanu uznali już, jak bardzo w interesie polskiego państwa leży dzieło sanacji Austrii przez to, że pomoże ono do zabezpieczenia samodzielności politycznej Austrii. Mogę więc z wielką satysfakcją stwierdzić, że plany opierające się na protokółach nechalonych w Genewie są już wykonywane. W jaknajkrótszym czasie będzie ustalony projekt finansowy i projekt reformy, na podstawie którego sanacja będzie przeprowadzona. Nie wątpię, że także i parlamenty państw gwarancyjnych uchwalą przedłożenia, powzięte w Genewie. Państwa sukcesyjne przez szybkie wykonanie części akcji sanacji, przypadającej na nie, dostarczą ponownie dowód arosumentu, że ocalenie Europy Środkowej polega jedynie na szczerzej gospodarczej współpracy i solidarności narodowej.

### Emerytura urzędników.

Art. 5-ty Ustawy emerytalnej dla urzędników państwowych.

W tych dniach ministerjum skarbu w porozumieniu z prezydium Rady ministrów wydało zasadnicze orzeczenie, interpretujące w autentyczny sposób art. 5 Ustawy emerytalnej.

Art. ten brzmi: „Funkcjonariusz państwowy, który przed uzyskaniem prawa do emerytury (art. 4 i 5) opuści służbę nie z powodu wydalenia lub dobrowolnego wystąpienia, otrzymuje jednorazowe wynagrodzenie, które wynosi za czas służby od lat 2 do 5 jednoroczne, a za czas służby ponad 5 lat 2-letnie, ostatnio pobierane uposażenie służby czynnej”.

Zgodnie z wyjaśnieniem ministerjum skarbu, art. 5 Ustawy emerytalnej ma zastosowanie w pierwszej linii do urzędników, którzy stali się niezdolni do pracy, jednakowoż nie nabyli prawa do stałej emerytury.

Do urzędników zredukowanych odnosi się art. 5 tylko wtedy, jeżeli zwolnienie nastąpiło między 1 października 1921, a 1 kwietnia 1922.

Urządnicy, podlegający pragmatyce służbowej, a zwolnieni po 1 kwietnia 1922 r. podlegają postanowieniom pragmatyki (3-miesięczna odprawa).

W stosunku do urzędników, nie podlegających pragmatyce służbowej mogą być postanowienia art. 5 stosowane o tyle, o ile stali się nieusuwalnymi w myśl tymczasowych przepisów służbowych (po 5 latach służby), w przeciwnym razie podlegają postanowieniom art. 46 tymczasowych przepisów (zwolnienie z 6-miesięczną odprawą).

Czas służby funkcjonariusza, który otrzymał jednorazową odprawę z art. 5, później zaś ponownie wstąpił do służby państwowej, nie zalicza się do ogólnej wysługi lat.

### Skarga zdegradowanego wywiadowcy.

Ob. S. W. pisze do nas, że w m. lutym r. 1920 został przyjęty na służbę w charakterze wywiadowcy przy Ekspozyturze Urzędu Śledczego w Bielsku Podlaskim. Jak wynika z odpisów dokumentów załączonych w liście do redakcji, ob. W. pełnił obowiązki sweje gorliwie: tropił zwłaszcza nieubłaganie konlokatorów i czusztów-spekulantów. Za to też — jak podkreśla w liście — został eskartony przed władzami o fa-pownictwo i, choć mu złoczywu nie do-wiedziono, jednak władze w dniu 31 go grudnia 1921 r. zwolniły go ze służby i postawiły w środku zimy, zdala od stron rodzinnych, wraz z rodziną, bez środków do życia.

Wszelkie starania czynione przez ob. W. o przyjęcie go ponownie na służbę pozostały bez skutku i patent dotychczas pozostaje — w Łodzi — bez żadnego absolutnie sposobu do życia. Słowem znajduje się w nędzy. Zrozpaczony — ob. W. pyta nas, co mianowicie funkcjonariusz państwo-

wy ma uczynić jeżeli z powodu gołwego spełnienia swych obowiązków zostanie niewinnie eskartony o niepełnienie sbradnię i wyrzucony ze służby? Nieśmiemy, my na to odpowiedzieć nie możemy. Mogą to uczynić tylko władze odnośne.

### Uwagi.

#### Dobra szkoła.

Przed laty kilkunastu wyemigrował z Warszawy niejaki pan Juljan Unslicht. Osiadłszy w Paryżu, pisywał artykuły i korespondencje do gazet endeckich oraz tydołowe artykuły dla p. Niemcewskiego (nie przeszkadzało to, że p. Unslicht sam był tydem, jak cały szereg wybitnych działaczy endeckich).

I oto współpracownik i pupil endecki wyżywa następnie w Moskwie, jako... następną krwawego Dzierżyńskiego w osereswychajkach, niemniej krwawy od swego poprzednika. Nauka nienawiści i fanatyzmu, zaczerpnięta od Lutosiawskich i Korfantyoh, nie poszła w las: leca wydatka bujne owoce.

### Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

6	Dziś Leonarda	
	Jutro Nikandra	
Poniedziałek	Wschód słońca	7 m. 36
	Zachód	6 m. 02
	Wschód księżycy	6 m. 56
	Zachód	7 m. 58

### Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 69.  
Dziś, t. j. w poniedziałek Teatr Miejski daje dla zrzeszeń robotniczych i inteligencji, dramat L. Kampia p. t. „Nina”. We wtorek Peer Gynt z p. Adwentowiczem w roli tytułowej.

### Cednota Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 4.11.1922 r.

Dolary St. Z. gotówka	16675	—	16650
Franki fr. gotówka	—	—	1070
Fr. sawajerskie czek	2855	—	—
F. angielskie gotówka	—	—	69500
Marki niemieckie gotówka	—	—	2,97 1/2
Marki niem. czek	—	—	2,85

### HUGH KONWAY. Tajemnica Skrzypiec.

Przyjaciel mój Luigi jest jednym z najlepszych skrzypków doby obecnej. Jego zadziwiająca technika zdobyła mu sławę wesołswiatową, a talent jego zjednał mu uwielbienie wszystkich stolic Europy.

Bardzo wysoki, figura wytworna, twarz o cerze bladej, lecz jasnej i głęboko osadzone oczy, wiecznie marząco wdał spoglądające, oraz białe ręce, których długie delikatnie rzeźbione palce zdawały się być stworzonymi tylko do czarującej gry skrzypkowej — oto sylwetka naszego wirtuoza.

Cichy, spokojny gentleman, uprzejmy i grzeczny względem wszystkich, arystokrata w każdym calu, w licznych gronie osób obcych mówi mało, a o sobie wcale.

Niech jednak tylko ręce Luigi skrzypiec się dotkną — dowie się natychmiast każdy, dla jakich celów na swi i przybył ten boski człowiek; żył i odzywał wtedy, a marzące jego duże oczy budziły się i jaśniały ogniem nie-

Grę rozpoczynał w sposób wytworny. Prostując się w całej okazałości, brał skrzypce i woliagnawszy w pierś powietrze, przesuwiał po śpiących swych strunach czarodziejską swą różdżką, a budząc je mistrzowskim poiągnięciem, czarowne, piekliwe wydobywał z nich tony...

Luigi przybył do Londynu na jeden sezon, akceptując po wielu układach i namowach engagement na dłuższą serję koncertów w tem mieście. Spotkaniem go przypadkowo w domu mego przyjaciela. Skerzystałem z okazji, by rozmawiając z nim w jego pięknym, wdzięcznym języku, czem zaskarbić sobie musiałem sympatię cudnego Włocha. Podczas pobytu Luigi w Londynie, widywaliśmy się często, spędzając wieczory na towarzyskiej pogawędce. Czasami brał ulubione swe skrzypce i grał dla własnej przyjemności, sprawiając mi tem rozkosz ogromną. Był on niezmiernie czarującym towarzyszem. Wkrótce spostrzegłem, że pod maską zewnętrznego spokoju mego towarzysza kryła się natura pełna poezji i tajemnic.

Gdy pozostawałem sam z przyjaciелеm w jego pokojach, Luigi nigdy nie śnił mi swego talentu. Wątpię, czy są tacy szczęśliwi, którzy słyszeli tak cudowne wphozanie gry, jak ja,

gdym leżał rozciągnięty na kanapie, a mistrz rozczarzał przedemną powaby swej gry. Nie marzyłem nigdy o tem, co w mistrzowsko zręcznych rękach instrument zdolny jest uczynić. Jak prawdziwy geniusz może rozkazać im śmiać się, łkać, grozić i błagać, obnizyć się bez skarg patetycznych lub wzbudzić się do hymnu wgardy i tryumfu.

Luigi był znawcą skrzypiec i posiadał kilka sztuk najlepszej marki. Pewnego wieczoru, gdym odwiedził swego przyjaciela, znalazłem go w otoczeniu całego swego skarba muzycznego. Luigi uporządkował swe skrzypce, układając je przed sobą w jednym rzędzie. Przez cały ten czas zmuszony byłem zabawiać się sam, jak potrafić mogłem. Zwracałem się leniwie ad jednej rzeczy do drugiej gdy wtem warok mojej padł na duże, długie zamknięte pudło.

Zaintrygowany otworzyłem je pośpiesznie. Wewnątrz znajdowały się skrzypce, które wyjąłem z milutkiego, z czerwonego płótna Maczeta. Pokryte całe kurzem, przelatały widocznie w pudło swem cały szereg długich lat. Struny wszystkie porwane były dotknięciem i chwatała, tuż poniżej podpórki, jak gdyby ktoś z rozmysłem otrzymał nożem przeciąć je wszystkie.

Zdaje mi się, że zwrócić powinny one specjalnie twą uwagę — rzekłem, podnosząc zepsute skrzypce ku Luigi.

Luigi skupiony w swej delikatnej operacji samiany strun na jednym ze swych ulubionych skrzypiec, powoli odwrócił głowę. Zaledwie ujrzał co trzymam w rękach, serwał się błyskawicznie z miejsca, a skrzypce jego zsunęły się z łoskaniem z kołan na podłogę.

Polóż je natychmiast! Błagam cię! — krzyknął gwałtownie, ku memu wielkiemu zdumieniu.

Dotknięty do głębi tonem przyjaciela położyłem skrzypce z powrotem na swe miejsce.

To prawdziwy stary Stradivarius, szczyt ludzkiego geniuszu — rzekł dumnie Luigi.

Czemu więc nie używasz tych skrzypiec? — zapytałem.

To tajemnica mej duszy — odrzekł Luigi. Są cudowne, grać jednak na nich nie odważyłbym się więcej.

Zaciekawiony do najwyższego stopnia tajemniczymi słowami i podnieconiem Luigi odważyłem się wziąć po raz drugi skrzypce do rąk, przyglądając się im bliżej.

Tym razem Luigi nie odradzał zapoznania, siedział jedynie milcząco i spokojnie obserwując mnie z widocznym zainteresowaniem.



## Gabinet p. Mussolini'ego.

Szybko i dość nieoczekiwanie dokonały się na półwyspie Apenińskim wielkie zmiany polityczne. Skutkiem samachu stanu, zorganizowanego przez faszystów, doszedł do władzy nieparlamentarny rząd p. Mussolini'ego. Przed groźnym widnem nieobliczalnej w konsekwencjach wojny domowej ugiął się i załamał duch konstytucyjnych Włoch. Ziemia Mazzinich i Cavourów poddała się jarzemu dyktatury wojującego nacjonalizmu. Renegat socjalizmu, dzisiejszy arcybohater międzynarodowej reakcji, p. Mussolini, posiadający w parlamencie zaledwie 80 zwolenników, utworzył, po „zwytyczeniu” wkroczeniu do Rzymu, rząd, złożony wyłącznie ze swych przyjaciół i zastraszonych. Próbnoby jednak szukać wśród listy mianowańców faszystowskich nazwisk znanych i uznanych w świecie politycznym. Nowi ministrowie włoscy — to niewątpliwie pionki w ręku ambitnego i szczerzego awanturnika — premiera, który prócz prezesury gabinetu zatrzymał w swym ręku również (ourlorum) teki ministra spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych.

We Włoszech nastąpiło, jak głosi ostro cenzurowane stamtąd wiadomości, „uspokojenie”, przerywane co prawda od czasu do czasu salwami walk bratobójczych i ekspedycjami karnymi, dokonywanymi przez faszystów w dzielnicach robotniczych wielkich miast. Ta pozorna i względna cisza ma jednak w sobie wiele elementów niepokoju i oczekiwania, a rząd faszystów, mimo poparcia go przez endecką prasę Warszawy, nie zdradza oznak stałości i trwałości.

A jakież są refleksy przewrotu włoskiego zagranicą? Jak układają się kręgi sił na powierzchni życia międzynarodowego, wstrząśniętej kamieniem awantury faszystowskiej?

Tu od razu przyznać trzeba, że poważna i wytrawna opinia polityczna Europy powitała rząd p. Mussolini'ego, jeśli nie wyraźnymi słowami niechęci, to przynajmniej kłaniami wielomówiących zastrzeżeń, idących tak daleko, jak tylko na to pozwala obowiązująca w stosunkach dyplomatycznych kurtuazja. Charakterystycznym w tym względzie przykładem jest ogromnie obfita depecha p. Poincarégo, wysłana jako odpowiedź na zawiadomienie o objęciu rządów przez p. Mussolini'ego. Poza kilkoma

słowami konwencjonalnych zapewnień o przyjaźni francusko-włoskiej, niema w tej depechy ani jednej litery, zwróconej pod osobistym adresem włoskiego zamachowca, ani jednego zdania, któreby choć cokolwiek przypominało jakąś serdeczność czy gratulację. Znamienne są też fakty zgłoszenia dymlacji przez kilku najpoważniejszych przedstawicieli włoskich zagranicą, a wśród nich — hrabiego Sforzy, wielkiego przyjaciela Francji. Ci reprezentanci Italji, trzymający z tytułu swych pełnomocnictw rękę na zmiennem dziś tętnie polityki międzynarodowej, wyczuwają smac doskonałe, że prądy tej polityki są dla samozwańczego rządu faszystów bardzo mało przyjazne i dlatego śpieszą wycofać się ze swych placówek, by uniknąć odpowiedzialności za to, co zagadkowe jutro wydarzeń rzymskich przyniesie może.

Najbardziej niepokojące są perspektywy polityki zewnętrznej p. Mussolini'ego, który — jak wiadomo — w sprawach terytorjalnych wysnaje zasady programu maksymalistycznego. Wszak już dziś kursują po giełdach politycznych Europy pogłoski, że nieubłaganą konsekwencją objęcia władzy przez faszystów będzie agresywne stanowisko Włoch w stosunku do wszystkich niemal sąsiadów, do których p. Mussolini żywi najrozmaitsze pretensje. Kto wie, czego zażądać zechce — wbrew zawartym dawniej traktatom — upojony triumfem „dyktator” włoski! Może Rjeki i Dalmacji od Jugosławji, Trydentu od Austrii, Dodekanezu od Grecji, wreszcie... Sabaudji od Francji, albo nawet Tessalii od Szwajcarii? Wszystko to jest możliwe w chaosie politycznym, jaki zaplanował w stosunkach włoskich po ostatnim przewrocie. W każdym bądź razie stwierdzić można z całą pewnością, że dyktancki a rozsądny wygórowanymi ambicjami gabinet p. Mussolini'ego nie stanie się czynnikiem pokoju w świecie, nie przyczyni się do rozświetlenia zachmurzonych powojennymi obłokami horyzontów politycznych Europy... Stąd ten chłód i rezerwa, towarzyszące wszędzie płynącym z Rzymu wieściom.

Efemeryczne zwycięstwo „czarnych koszul” jest zaiste zwycięstwem pyrrhusowem, które ojczyźnie Garibaldi'ego sławy ani korzyści nie przysporzy... B. D.

## Rosja sowiecka a sprawy bliskiego Wschodu.

Wedle jednogłębnych doniesień dzienników angielskich i francuskich, Rosja koncentruje w dawnym kraju kaukaskim (w Gruzji i Azerbejdżanie) znaczne siły wojskowe. Ponieważ kilka tygodni temu rozeszły się pogłoski, jakoby między Anglią a Moskwą stosunki miały się tak dalece oziębła, że groziły zerwaniem — przeto sądzono, że ta koncentracja wojsk wymierzona jest przeciw Turcji, reprezentowanej przez rząd nacjonalistyczny.

Tymczasem pokazało się, że jeśli nawet zaszyj jakieś nieporozumienia między rządem sowieckim a angielskim, to je już wyrównano, koncentracja wojsk rosyjskich ma inne cele, niż odwołanie Turków.

Wśród wielkiego zainteresowania się konfliktem grecko-tureckim i ze względu na obawy, jakie budził on odnośnie do pokoju europejskiego, prawie niepostrzeżenie minął fakt zawarcia persko-rosyjskiego układu, na mocy którego armja czerwona może przechodzić terytorjum Persji dla atakowania Mezopotamji podczas ewentualnej wojny angielsko-rosyjskiej. Otóż, jak donoszą „Daily News”, w Moskwie liczą się poważnie z możliwością wybuchu takiej wojny, której teatrem będzie Azja, a celem ostatecznym wywołanie wielkiego powstania w Indjach przeciw Anglikom. Zresztą, gdyby nawet do takiej wojny już teraz przysię nie miało, to obecność szaczkach się sprzymierzonych Rosji bel-

szewickiej, tuż przy granicach Turcji w Azji Mniejszej, pozwoli jej zabrać głos zupełnie inaczej na małej wkrótce rozpocząć swe obrady międzynarodowej konferencji wschodniej, aniżeli, gdyby sama jedna musiała bronić swych interesów.

Zresztą, ostatnimi czasy można się ośmielić, wskazując, iż na bliskim Wschodzie, względnie w Azji centralnej, na drodze ku Indjom, sanosi się na wyzyskanie zwycięstw Kemala-paszy, będących zarazem zwycięstwem idei nacjonalistycznej. Między innymi, np. donoszą z Angory, że przybyła tam specjalna misja perska, której celem jest zawarcie ścisłego sojuszu z rządem Kemala paszy. Na wypadek przyjęcia do skutku tego sojuszu, wrogo wobec Tur-

ków usposobieni Persowie utworzyliby z nimi front wspólny przeciw Anglii, co byłoby faktem niezmiernie doniosłym. Angora wreszcie stała się miała ostatniemi czasy centrum, gdzie spotykają się i szukają ze sobą kontaktu nacjonalisci Indji, Persji i Egiptu.

Cały ten ruch nacjonalistyczny w świecie muzułmańskim — to owoc dotychczasowej polityki Lloyd George'a, który zdołał w ciągu lat kilku uczynić wszystkich muzułmanów wrogami Anglii. Czy następca jego, Bonar Law, zmieni coś w tej sytuacji, t. j. czy uda mu się odeprzeć cios, jaki chcą bolszewicy wymierzyć na Indje, i czy dojdzie do porozumienia ze światem muzułmańskim — powinna pokazać najbliższa przyszłość.

## Kobieta, którą zabił fatalny los.

Córka bogatego Amerykanina. — Fatalna śmierć ojca. — Gentleman narzeczony wszechświatowym oszustem. — Fatum zabija.

Beata Derwey była córką inżyniera kolejowego. Odebrała ona staranne wychowanie, miała do dyspozycji automobil ojca, w towarzystwie Bostonu nważana była za jedną z lepszych partyj. Ale było publiczną tajemnicą, że inż. Derwey miał jedną wadę: lubił namiętnie grać w karty.

Gdy pewnego dnia umarł nagle w klubie na serce, matka z córką z przerażeniem stanęły wobec nagłej prawdy, iż nie miały grosza gotówką na pogrzeb zmarłego. Sprzedano automobil, zmieniono stopę życia na znacznie skromniejszą, byle tylko żyć i utrzymać się przy drożyznie amerykańskiej. Po pewnym czasie Beata musiała przyjąć posadę.

Brak posagu Beaty usunął z drogi jej życia wszystkich konkurentów. Pierzchni jak sen na wiadomość, że ojciec Beaty umarł, pozostawiając żonę i córkę niemal w nędzy.

Ale podczas pewnej zabawy majowej Beata Derwey poznała młodzieńca niezwykłej urody, który jej się bardzo podobał.

Przedstawiono go jej jako bogatego przemysłowca z Chicago, który rozrzuca garściami pieniądze. John Daming był gentlemanem w każdym calu. Beacie okazał z miejsca dużo sympatyj. Następnego dnia po poznaniu przyjechał

po nią automobilem, przysłał wspaniały kosz kwiatów, a przedstawiony matce, oświadczył się odrazu o rękę córki. „Chcę raz uregulować swe życie i mam zaufanie do panny Beaty, iż będę z nią szczęśliwy”.

Rozpoczęły się dni pełne czaru i przedziwnej miłości. Beata zakochała się nie na żarty w swym adoratorze.

Ale gdy już zbliżał się dzień ślubu narzeczony pewnego dnia musiał w ważnym interesie wyjechać z Bostonu na 2 dni. Minął jednak tydzień, potem drugi a o Damingu wszelki śluch zaginął. Zrozpaczona narzeczona bała się jakiegoś tragicznego wypadku. Zwróciła się do biura detektywów, prosząc o informację o narzeczonym.

Wywiad śledczy brzmiał fatalnie. John Daming o fałszywym nazwisku, właściwie John Guillaume, był wszechświatowym oszustem, ściganym policyjnie listami gończemi. Podczas podróży do Filadelfji został rozpoznany przez organa śledcze i zamknięty w więzieniu.

Nieszczęśliwa kobieta tak okrutnie dotknięta przez los fatalny popadła w malignę i była bliska obłędu. Gdy pewnego dnia matka weszła do jej pokoju znalazła Beatę bez życia. W przystępie nerwowego podniecenia młoda kobieta zażyła trucizny i nie przeżyła swego życiowego dramatu.

## Człowiek — mucha.

Żyje w Ameryce osobnik, zwany Jack Williams człowiek — mucha, który zdobywa sobie chleb powszedni jedynym w swym rodzaju sposobem. Oto wdrapuje się przy pomocy rąk i nóg na najwyższe drapacze w New Yorku. Wdrapuje się on bez żadnej jakiegokolwiek pomocy lub narzędzia, jedynie przy pomocy swych stalowych mięśni. W ten sposób wdrapał się na szczyt domu towarzystwa Woolworth, jakkolwiek fasada tego domu jest prawie zupełnie gładka i bez ozdób.

Jack Williams rozpoczął swą karierę w 14 roku życia. Uciekł on z domu i wstąpił do cyrku. Gdy pewnego razu był świadkiem, jak podczas pożaru strażak usiłował ratować kobietę, znajdującą się na siódmym piętrze pałacego się domu i gdy widział, że z powodu niedostatecznej długości drabiny strażak ratowania zaniechał, wdrapał się z błyskawiczną szybkością po drabinie, a potem po murze na siódme piętro i spuścił uratowaną kobietę po sznurze. Rozentuzjowana publiczność zebrała wtedy dla niego 600 dolarów.

W mieście Seattle nad Oceanem Spokojnym wdrapał się Williams na dom, który liczył 180 metrów wysokości. Uczynił to jednak z zawiązanymi oczami. Dotychczas wdrapał się na 5000 budynków i udało mu się „zrobić” 116 metrów na kolumnie Waszyngtona, która w swej górnej części składa się z zupełnie gładkiego marmuru.

W San Francisco Williams wdrapał się na budynki, będąc na terenie pewnej firmy automobilowej, które

w ten sposób reklamowała swe fabrykaty. Każde piętro wymagało 2 minut czasu, gdy zaś tłum zauważył, że jedna ręka Williamsa oddzieliła się od muru, zagrzmiał z tysięcy piersi okrzyk zgromy. Ale to był tylko zwykły trick Williamsa. Trzymając się jedną ręką, zasysał drugą ukłony i dostawczy się narzęciem na dach budynku, wspiął się na słup podtrzymujący chorągiew i zawiesił się na nim głową na dół.

„Występy” jego połączone są zwykle z reklamą jakiejś firmy i przynoszą mu duże dochody.

## Handel żywym towrem.

Józef Kopczyński, zam. przy ul. Poprzecznej 6, zameldował w policji, że przed dwoma tygodniami córka jego 11-letnia Helena zaginęła bez śladu. Wszelkie poszukiwania okazały się bezskutecznymi. Obecnie córka jego powróciła do domu i opowiedziała, że została uprowadzoną przez nieznaną kobietę za Pabjanicę, gdzie ją trzymaną uwięzioną. W ostatnim dniu udało jej się dowiedzieć, iż miała być w tych dniach wywieziona dalej. Wobec tego zmyliła ona oszujność swą „opiekunkę” i uciekła do domu. Władze policyjne zajęły się tą sprawą i prowadzą energiczne śledstwo celem wykrycia podejrzanej kobiety.

Fakt ten powinien zwrócić uwagę szerszego ogółu na handel żywym towrem, który ostatnio widocznie wzmacnia się.



# OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE

**LUONA** **LUONA**

**Dziś** **Dziś**

Najpopularniejsza gwiazda filmowa **Henny Porten** w najnowszej swej kreacji, niebywałem pod względem treści, reżyserji gry artystów oraz oryginalnych zdjęć arcydzieło filmowem p.t.

**„ORLICA”** Potężny dramat w 6-ciu wielkich aktach. —

Jest to od roku pierwszy występ Henny Porten, który i nadal utrwali popularność tej wielkiej artystki.  
Kapelmistrz p. M. LEWAK. **Ceny miejsce zwykłe.**

**Kino Spółdzielni  
Pracowników Państwowych**  
ul. Sienkiewicza № 40.

**Dzień i dni następnym.**

**Pierwszy raz w Łodzi!**

## „Silniejsza niż Miłość”

Wstrząsający dramat w 5-ciu aktach. W rolach głównych Artyści Teatrów Moskiewskich **M. Goriczewa i O. Runicz.**

Muzyka pod kier. Z. BANDOMIERSKIEGO.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 8, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 w.

UWAGA: Dla Cotonów Spółd. Pracowników Państwowych zniżka 50 proc.  
Dla urzędników Państwowych 25 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

**Poszukiwany jest  
WAŁKARZ**

dla sklepienia twardych i miękkich wałków w przedzalni wełny.  
Petenci zechcą się zgłosić w biurze fabryki Karolewskiej Manufaktury, Karol Kroening i S-ka, Nowo-Kajna 5.

— Drukarnia AKCYDENSOWA —

## „PRACA”

— ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD № 8. —

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DRUKARSKIE NP.: RACHUNKI, BLANKIETY, CYRKULARZE, KWITARJUSZE, APISZE, PROGRAMY I T. P. — DLA STOWARZYSZEŃ I ORGAN. ROBOTNICZYCH ZNAOZNE USTĘPSTWO.



**Meble sprzedaje:**

sympatnie, stołowe, urządzone kuchenne, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystkie osobności w zakresie meblarstwa-stolarstwa.

**Ceny konkurencyjne**  
W. PRZEJAZDZIOCKI  
Piotrkowska № 108.

## BERSON

Obrasy i zelówki gumowe  
**BERSON**  
sa trwałe i zachowują elegancję  
waszego obuwia



**BERSON-KAUCZUK** (Sp. z ogr. odp.)  
CENTRALA: KRAKÓW, — STRASZEWSKIEGO 2

**Lecznica chorób zębów**  
**Lekarza-dentysty H. PRUSS**  
145. Piotrkowska 145.

— Dla klasy robotniczej. —  
Za plombowanie oraz wprawianie zębów  
opłata według taksy.

**Ogłoszenia drobne.**

**AAA Kupuje meble,** dywany, garderobę, maszyny do szycia, płacę najlepiej, Weimarska, Bensusyńska 19. 2814-30

**AAA Na wypłatę** Grube, ciepłe wełniane chustki, walizki na plażę, firanki, jedwabna trykotaż, szewcowa, Kilińskiego 40, Leon Rubasskin.

**Frank Ludwik** zagubił kartę od paszportu, wydaną w fabr. Gajera. 2855-3

**Holo Rozalja** zagubiła dowód osobisty, wydaną w Łodzi. 2851-3

**SWIERZBE** „Małc Pra-Hebdy”  
znana przez powagi lekarskie  
Łatwo się wciera, nie plami bielizny i ciała, ma przyjemny zapach

**„EKWOL-HEBDA”**  
Dla koni od świerzby i pszczy  
Na hemoroidy — Rodzime świece „Rata in Hebda”  
TOW. E. HEBDA I S-ka — WARSZAWA  
Siłosa ca 1666 — Hurt. Aptekarzy Polskich Sp. Akc. ul. Olkowa 50.



**KUPUJĘ:**  
płacę 100 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, żęby sztuczne, garderobę, kapy pluszowe oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zechonia № 32, poprzeczna Olcynas, 1 p. m. 18. L. Milica. 28

**Poszukuje się** kilku wykwalifikowanych „franziszarów” do chustek na stałą robotę. Władysław Piotrkowska 22 w firmie Bracia Strauch. 2848-3

**Potrzebne** zdolne panienki do roboty szycielskiej, Przędzalniana 90, Beckakówna. 2362-3

**Świętosław Józef** zagubił paszport polski, wydaną w gmieście Mafiszawice. 2855-3

**Szkopiński Mięcisław** zagubił kartę idemobilizowania, wydaną w Krakowie. 2451-3

**Włoczyński Stanisław** zagubił paszport niemiecki, wydaną w Łodzi i kartę powołania w P. K. U. 2851-3

## Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca”